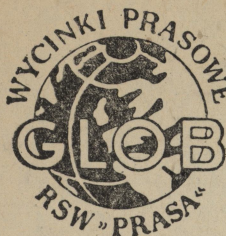


19



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ILLUSTROWANY KURIER POLSKI

Typ GW

Gdańsk, ul. Grunwaldzka 76/78

BENIOWSKI

wydanie

7 2 - 2 6 -03- 1971

Nr z dn

NASZE RECENZJE

Źródło sukcesu „Beniowskiego”

218 w Warszawie i... na Wybrzeżu

Jak powszechnie wiadomo teatrom polskim, spektakl „Beniowskiego”, poematu Juliusza Słowackiego, w inscenizacji i reżyserii Adama Hanuszkiewicza, scenografii Mariana Kołodzieja i oprawie muzycznej Andrzeja Kurylewicza, stał się z miejsca przebojem teatralnym, zgodnie podziwianym przez krytyków, jak i przez szeroką widownię Teatru Narodowego w Warszawie.

Co przyczyniło się do wielkiego sukcesu „Beniowskiego” na pierwszej scenie polskiej? Wydaje się, iż po raz pierwszy zagrały tak zgodnie wszystkie elementy podporządkowane idei inscenizatora, nadrzędnej myśli poematu i zasadom konstrukcji przedstawienia; a więc akto-rzy, scenografia, muzyka, światło i nowocześnie technika teatralna.

Ponadto wykonawcy czołowych ról z Danielem Olbrychskim w roli młodzieńczego hr. Maurycego Beniowskiego, potrafił wykorzystać swą indywidualność artystyczną w rozgrywaniu spraw psychologicznych, hamowanych w owym psychologizmie przez inscenizatora, pilnującego rygorystycznie formy całego przedstawienia i poszczególnych ról.

Tym razem Adam Hanuszkiewicz stworzył widowisko teatralne ukształtowane według prawideł jego własnej, twórczej estetyki. Widowisko, które jest klarowne i komunikatywne dla najszerzej widowni. Czym charakteryzuje się ta estetyka utalentowanego reżysera w lapidarnym skrócie?

Otóż doskonałość formy i piękno — to cel oddziaływania przedstawienia na widownię. Bowiem wartości formalne sztuki są według reżysera wartościami głównymi w teatrze, którym podporządkowane są inne wartości pozaformalne — tzn., że o treści dzieła teatralnego, a więc o jego wartościach poznawczych, moralnych, czy socjalnych decyduje głównie element formalny. Po drugiej zaś — że forma jest

przez niego traktowana jako podstawowy element stylotwórczy... W aktualnej inscenizacji „Beniowskiego” żywiołowe oklaski przy otwartej kurtynie budzą właśnie sceny, w których dochodzi do głosu dynamizm owej twórczej formy, niezwykle komunikatywny dla widzów. (Mówi o tym np. polonezowy krąg tańeczny na obrotowej scenie, w który włącza się co pewien czas Aniela wraz z ojcem, dramatyczne oszałamiające tempem sceny pojedynku „po polsku” między „Beniowskim” i Sawą itp. sytuacje oraz układy).

Monumentalna scenografia w kształcie gigantycznego kołnierza i zestrojona z sytuacją sceniczną muzyka potęgują wrażenia artystyczne urzeczonych siłą, wymową i pięknem inscenizacji widzów.

Jak dalece fantastyczna historia Imé Pana Maurycego Beniowskiego inspirowała poetów i ludzi teatru świadczy m. in. fakt, iż na jej podstawie libretto do jubileuszowego musicalu na 10-lecie Teatru Muzycznego w Gdyni opracowali i zrealizowali dwa lata temu dyr. artystyczny gdyńskiej sceny Danuta Baduszkowa i kierownik literacki Jacek Korczakowski. Musical ów nazywa się „Madagaskar”, a muzykę napisał do niego Ryszard Dąmrosz. Twórcy „Madagaskaru” wykorzystali skrzętnie legendę Beniowskiego, koncentrując się na egzotycznych podróżach sympatycznego szalaawili oraz jego miłosnych perypetiach. Bogata oprawa kostiumowa, melodyjna, urokliwa muzyka, cały ten egzotyczny przesycony mocnym erotyzmem sztafaż trafia do spragnionych lekkiej, choć na poziomie rozrywkowy miłośników polskiego musicalu. Młody poszukiwacz przygód Maurycy hr. Beniowski zarówno na scenie Teatru Narodowego, jak i na scenie Teatru Muzycznego w Gdyni sprawdza się dramatycznie „bez pudła”.

JULIA ZIEGENHIRTE